

Trubadurzy, Drzewa nad Wisłą

Pod samotną sosną
maliny dzikie rosną.
Wierz mi, że bez ciebie
nie mogę żyć po prostu.
Wierz mi, że bez ciebie
nie mogę żyć po prostu.

Pod szumiącym klonem
uśmiechnij się znów do mnie.
Choć trzy dni cię znam,
a już tak wiele mamy wspomnień,
choć trzy dni cię znam,
a już tak wiele mamy wspomnień.

Drzewa, drzewa nad Wisłą,
przytułki młodych ptaków...
"Pod koroną", "Pod złotym liściem",
hotele wiatru.
Drzewa, drzewa nad Wisłą,
schronienie zakochanych...
Tutaj łatwiej nam wyznać wszystko,
co w sercu mamy.

Hej!

Pod młodziutką brzoźką
spójrz w rzeki lśniąca lustro.
Najczarniejsze oczy masz
i najczerwieńsze usta.
Najczarniejsze oczy mam
i najczerwieńsze usta.

Płynie skarg lawina,
lecz to nie moja wina,
że pod każdym z pięknych drzew
dziewczyna stała inna,
że pod każdym z pięknych drzew
dziewczyna stała inna.

Drzewa, drzewa nad Wisłą,
przytułki młodych ptaków...
"Pod koroną", "Pod złotym liściem",
hotele wiatru.
Drzewa, drzewa nad Wisłą,
schronienie zakochanych...
Tutaj łatwiej nam wyznać wszystko,
co w sercu mamy.

Hej!

Pod samotną sosną
maliny dzikie rosną.
Wierz mi, że bez ciebie
nie mogę żyć po prostu.
Wierz mi, że bez ciebie
nie mogę żyć po prostu.

Hej, hej!